GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 16.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Stycznia 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 4 listopada r. b. Nro. 68,614 (13630) gruntującego się na dekrecie Najjaśniéjszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828, zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 17 lutego r. 1830, począwszy od godziny 12 w południe, odbywać się będzie w biórze Kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Łętkowice, w obwodzie Miechowskim, a składających się z wsi Łętkowice, folwarku tegoż nazwiska, tudzież propinacji.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 69,318 gr. 25 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionej na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 3272 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego w summie złp. 45,200 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 24, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 1024. -- Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium złp. 8352 gr. 1 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 8352 gr. 1.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający, powéźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. W Kielcach dnia 28 grudnia 1829 roku. -- Radca stanu nadzwy. prezes, *Wielogłowski.* -- *Zamojski*, S. J.

Wiadomości Warszawskie.

— Numer 1 pisma czasowego *Dekameron polski*, mającego godło: *aut prodesse aut delectare* wyszedł z druku. Materje w nim zawarte, są: 1) Przemowa: 2) Wiadomości literackie, (Rzut oka na pisma perjodyczne warszawskie). 3) Krytyka. (Zygmunt z Szamotuł) 4) Zdarzenie prawdziwe. 5) Norna, wiersz z Waltera Skotta. 6) Korrespondencja. 7) Teatr i zabawy. 8) Sztuki i przemysł. 9) Wiadomości gospodarskie. 10) Rozmaitości. 11) Wiadomości polityczne.

— Motyla Nr. 3 z ryciną ostatniéj mody paryzkiéj i zdalszym ciągiem listów do dzieci, wyszedł z druku i zawiera: 1) O interesowności. 2) Wiersze: *a)* Powała pieniędzy; *b)* Wieczny człowiek. 3) Biografje, a mianowicie, *a)* Grochowski; *b)* Herschell; *c)* Howard; *d)* Jgelstrom Otto; *e)* Jabłonowski Władysław. 4) Zagadki. 5) Szarada.

— Artykuł pana R. z dewizą *non scholae* etc, umieścimy w jednym z najbliższych numerów G. P.

— (Artykuł nadesłany). — *Z Miechowa d. 6 stycznia.* — W dniu dzisiejszym odbył się żałobny obchód złożenia na wieczny spoczynek zwłok ś.p. Tomasza Nowińskiego jenerała zgromadzenia kanoników stróżów grobu Chrystusowego w Jerozolimie, biskupa Bibljskiego, który d. 4 b. m. pomiędzy godziną 4 a 5 po południu życie zakończył. Wczoraj około 6 godziny wieczorem, nim ciało zmarłego do parafjalnego kościoła zostało przeniesione, JX. kanonik Węgrzynowicz miał krótką, rozrzewniającą obecnych przemowę. Dnia następnego JW. Officjał Pstruszyński odprawił mszę żałobną, w czasie któréj JX. Hebdasiński proboszcz z Dzierążni powiedział kazanie, krótkie wprawdzie co do wyrazów, lecz dosyć długie co do myśli i nauki słuchaczów. Nakoniec przy złożeniu zwłok do grobu, JX. Klawzowicz proboszcz ze Sławic, uczcił exortą pamiątkę zmarłego ś. p. biskupa. Szanowny ten prałat urodził się r. 1746 w województwie Krakowskiém we wsi Podgaju; w 17 roku życia wstąpił do stanu duchownego; w kilka lat potém dla lepszego wydoskonalenia się w naukach udał się do Rzymu, gdzie po trzechletnim pobycie stopień doktora teologji i obojga prawa otrzymał: powróciwszy do swéj ojczyzny, wyniesiony został r. 1787 na godność jenerała zgromadzenia kanoników stróżów grobu Chrystusowego w Jerozolimie, a r. 1816 na stopień biskupa Bibljskiego; wprzódy zaś jeszcze r. 1809 rząd ówczasowy mianował go sędzią pokoju powiatu Miechowskiego: i lubo był już w bardzo podeszłym wieku, chętnie się jednak podjął sprawowania tego nowego dla siebie urzędu, tak zgodnego z uczuciami jego szlachetnego serca; godzić bowiem zwaśnionych, wspiérać ubogich i nieszczęśliwych, zachowywać ową staropolską gościnność, otwartość i uprzejmość z wesołością umysłu połączoną, która go do ostatniego tchu życia nie odstępowała, okazać się dla każdego ludzkim i przystępnym, było dla niego najmilszą rozkoszą; i ten dostojny urząd aż do saméj śmierci chwalebnie sprawował. Je-

go wszyscy kochali, dowodem jest owa troskliwość tutejszych mieszkańców w dowiadywaniu się o jego zdrowie w czasie ostatniéj choroby, ów smutek po jego śmierci, owe łzy przy wprowadzeniu szanownych zwłok jego do kościoła, i składaniu ich w miejscu wiecznego spoczynku, przez krewnych, przyjaciół, domowników, podwładnych, ludzież licznie zgromadzony lud, ronione. Do ostatniéj choroby, chociaż w bardzo podeszłym bo 84letnim wieku, zawsze był czerstwy i zdrowy, czytał i pisał, miał jeszcze zupełną pamięć; wesołość i żartobliwość aż do samej śmierci go nie odstępowała: jeszcze przed samym prawie zgonem rozmawiał z przytomnemi o nieodżałowanéj stracie arcybiskupa Woronicza, z którym go ścisła przyjaźń łączyła. Należał on do owych rzadkich mężów, którzy swoje wyniesienie się do pierwszych w kraju zaszczytów, nie urodzeniu i rodzinnéj zamożności, lecz jedynie własnym zdolnościom, naukom i cnocie są winni. Był ostatnim jenerałem zgromadzenia wyżéj wspomnionego. A. D. M.

(*Nadesłane.*) Artykuł tyczący się nieprawego rozwiązania *towarzystwa staréj resursy*, umieszczony w Dzienniku Powszechnym z dnia 8 b. m. trafnie jest skreślony. Wyjaśnia on dokładnie powody które znagliły wielu członków do podpisania aktu rozwiązującego piérwotny jéj skład, a do przystąpienia i stwierdzenia podpisami nowych ustaw, niemniéj dobrze jest wyłuszczoną nieprawność postępku tak nazwanych *założycieli nowéj resursy*. Każdy przyzna, iż właściwie nazwisko założycieli, powinni nosić ci, którzy w samych piérwiastkach tworzącéj się resursy, znaczne nakłady z własnego poczynili majątku, mając jednak dobro ogółu na celu, a nie czczą chlubę, wyrzekli się tytułu, którego im nikt zaprzeczyć nie zdoła, to jest istotnych *założycieli*. Postępując oni w duchu bezstronności, przypuścili wszystkich członków do towarzystwa później przystępujących, tak, iż każdy mógł być obrany reprezentantem, lub członkiem komitetu resursy. Tymto założycielom, winni członkowie mieć rzetelną wdzięczność, za ich piérwotny pomysł, czynne przyłożenie się w przywiedzeniu go do skutku i za bezstronne ich postępowanie. Dzisiaj zaś osoby mianujące się założycielami, nieuczyniwszy najmniejszego nakładu, za nadto śmiało przybrali sobie tę nazwę, przez co stali się tylko sprawcami rozdwojenia i licznych niechęci w gronie, w którém jedność, zgoda, wzajemna ufność i zabawa panować powinny. Podzielam przeto zdanie tych, którzy, jakto Dziennik Powszechny z dnia 11 b. m. namienia, słusznie zamyślają rozpocząć kroki prawne o nieprawe rozwiązanie dawnéj resursy, zakrój bowiem nowych założycieli w utworzeniu dyktatury, chociażby obecnie niemiał żadnych osobistych widoków, jest przecież téj natury, że szkodliwe skutki dla téj instytucji z czasem przynieść musi.

F. Ł. B. M. Bł.

— Dziś zimna stopni 10.

ANGLJA.—Pismo Standard umieściło list pana Cobbetr który objeżdża wszystkie większe miasta i miewa w nich prelekcje wyjaśniające ludowi prawdziwe korzyści. W liście tym mówi między innemi, iż w Birmingham nędza doszła najwyższego stopnia, iż wielu ludzi żyje gotowanemi otrębami z solą; kartofle już są dla nich zbytkową potrawą. Taki to jest stan Anglji, która obudza zazdrość narodów i podziwienie świata i która dotychczas była uważana jako klassyczna ziemia swobód i wolności.

— Okręt *Marda* przywiózł w zeszłym tygodniu wiadomość z osady na Sierra Leone, że tam panuje wielka śmiertelność między Europejczykami.

AMERYKA. — Jak mało liczyć można na ducha stronnictw, pokazuje się stąd, że administracja teraźniejsza liczyła na przeszłoroczném zgromadzeniu prowincji Lancaster 12,000 głosów większości, w roku bieżącym oppozycja liczy 1600 głosów więcéj.

— List umieszczony w *Times* o stanie Mexyku przed ostatniém wkroczeniem Hiszpanów, zawiera podobne szczegóły do umieszczonych dawniéj w Monitorze. Rewolucję można uważać jako ukończoną. Jeżeli rząd będzie mógł uzyskać pieniędzy na opędzenie pierwszych potrzeb i do urządzenia skarbu, spokojność Mexyku na długi czas będzie zabezpieczona. Podane środki mogą podnieść dochody skarbu na 20 miljonów dolarów, gdy tymczasem wydatki które teraz bardzo są wielkie i zmniejszone być mogą, ledwo 50½ miljona dolarów wynoszą.

— Sądy amerykańskie wyrzekły, iż Zjedn. Stany nie uznały prawości Don Miguela, a le tylko rząd jego de facto, i że z tego powodu, sprawujący interessa Donny Marji, nie jest obowiązany wydać posłowi Don Miguela, papiery urzędu swojego.

FRANCJA. — List professora Guizot, którym poleca się wyborcom w Lisieux na miejsce zmarłego pana Vauquelin, zawiera między innymi i to: „Sądzę że poznałem dokładnie obowiązki deputowanego które nigdy nie były trudniejsze i rozciąglejsze jak właśnie teraz. Nietylko że trzeba utrzymać dozwolone dawniéj zaręczenia i prawa, lecz nabyć jeszcze te na których nam zbywa. U nas system konstytucyjny dopiéro się rozwija; powinien on wzrastać, powinien równie miejscowe jak powszechne obejmować interesa, zniszczyć istnące nadużycia i zapobiedz takim jakieby chciano wprowadzić. Jednakże te poruszenia, ten postęp naszych instytucji, nie powinien przerywać ich regularnego biegu, ani zachwiać stałości tronu, publicznéj spokojności i porządku i t. d."

— Hrabia Ofalia złożył królowi na prywatném posłuchaniu list, w którym król Hiszpański donosi o zaślubieniu swojém z xiężniczką Krystyną Neapolitańską.

— Teatra nasze przedstawiły w tym roku 175 nowych sztuk, to jest 7 trajedji, 10 dram, 25 komedji, 11 oper, 13 melodram, 89 wodewillów i trzy balety.

— Znany p. Maubreuil margrabia d'Orvani, który już odsiedział karę za czynne znieważenie p. Talleyrand, ciągle wywiera przeciw niemu swą namiętność. Pociągnął on xięcia Talleyrand, barona Vitrolles i adwokata Roux Laborie przed trybunał względem solidarnego wynagrodzenia szkód poniesionych przy wykonaniu ich zleceń, z powodu których niezliczone miał umartwienia. W skardze swéj przytacza pan Maubrenil wszystkie szczegóły dawniéj już podanych faktów.

— W Tulonie oddalono 200 robotników z warsztatów marynarki.

GRECJA. — Kurjer grecki umieścił poselstwo prezydenta do senatu, polecające ogłoszenie noty podanéj do rządu greckiego przez barona de Rouen francuzkiego rezydenta i vice admirała Heyden oraz udzielonych na nie odpowiedzi. Oświadcza daléj, iż oddano do rozsądzenia zaległe zasiłki w kwocie 500,000 franków, i że poseł francuzki u-

czynił nadzieję, iż Monarcha jego i nadal nie odmowi swych dobrodziejstw narodowi, jeżeli te których już udzielił, będą użyte na cele korzystne dla kraju; daléj wspomina o uczynionych krokach względem uzyskania żądanéj pożyczki 60,000,000 fr. o nadesłanych dla wojska rynsztunkach przez króla Francuzkiego, cesarza Rossyjskiego, przyczém nadmienia, iż Grecja utworzeniem i udoskonaleniem wojska, wywdzięczy się najlepiéj dobroczyńcom swoim.

— Przy wprowadzeniu senatorów do przeznaczonego dla nich lokalu posiedzień, prezydent miał mowę, w któréj ich zachęca aby nietylko ważnemi przedmiotami wewnętrznéj administracji, lecz oraz kwestjami, których rozstrzygnięcie za granicą ma nastąpić, a których wypadek nader jest ważny, zajmowali się.

HISZPANJA. — z *Madrytu d.* 21 *grudnia.* — Lud jest niejako w upojeniu z powodu uroczystości, które tu nie przestają od IIgo b.m.; królowa podobała się powszechnie i jest nadzieja, że wpływ jéj zniszczy intrygi tych którzy usiłują przedłużyć czas amnestji tak wielce potrzebnéj. Rownież obiecują sobie bardzo wiele dobrego z zaufania, jakie król okazuje neapolitańskiemu ministrowi panu Medici. Mówią, iż na jego radę znowu będzie mianowany minister spraw wewnętrznych i jako takiego wymieniają xięcia Arjona, który będąc naczelnikiem policji, odznaczał się umiarkowaniem, a jako intendent prowincji Sewilskiéj zdolnościami administracyjnemi.

KRAKOW — Starożytni Egipcjanie składali sąd na umarłych i przy zwłokach ich wyrzekali, na jaki pogrzeb zasługują. Wielkie zasługi w ojczyznie ś. p. arcybiskupa Woronicza wyższemi się okazały nad wszelkie ludzkie sądy. — Serca pobożnych chrześcjan i cnotliwych rodaków, cześć im przyniosły jednomyślną. Dzień 8my stycznia był dniem żałoby, którą od chatki ubogiéj do pałacu możnego, rozlała strata Woronicza. Tysiące ludu, wraz z zmierzchem dnia, zapełniło ulice Krakowa, począwszy od biskupiego gmachu aż do stopni bazyliki katedralnej. — Mówcy znani z uczuciów szlachetnych i niezwyczajnego daru wysłowienia, nie dozwolili wyruszyć zwłokom dostojnego arcy-pasterza, z ulubionego niegdyś siedliska zgrzybiałości swojéj, usługami w ojczyznie skołatanéj, bezprzypomnienia, rodakom: *Kto to opuszcza ich na zawsze!* Obywatele królestwa Polskiego i rzeczypospolitéj Krakowskiéj, łzami zalani, znieśli go na własnych barkach do bramy pałacowej i tam swoim przyszłym następcom, oddali w ręce, do przeniesienia drogich szczątków aż do bramy wiecznego spoczynku. Tam czekało go znowu grono młodzieży duchownéj, i zazdrośnie pochwyciło — bo tu już ojciec zmarły, dzieciom się swoim chciał powierzyć.

Był to widok patrjarchalny, widok religji najpiękniejszą cześć przynoszący! — Cała góra Wawelu, uwieńczona tłumami ludu, rozżalonego stratą swojego pasterza, wystawiała prawdziwy obraz żałości, jaką wielkie tylko cnoty w hołdzie odbierać mogą!

Tak się odbył bolesny obrząd przeniesienia ciała arcybiskupa Warszawskiego i nieodżałowanego prymasa królestwa polskiego. — Toż rozrzewnienie, też same uczucia serc, napełniły bazylikę katedralną nazajutrz. — Wielka żałobna msza, którą celebrował strapiony wspólną boleścią, szanowny kapłan, przyjaciel nieboszczyka, J. W. JX. Zglenicki biskup, suffragan dyecezji Krakowskiéj, złączyła z modłami kapłańskiemi łzy pobożnego ludu; — a kazanie JW. JX. Przybylskiego kanonika katedralnego Krakowskiego, Surrogata konsystorza jeneralnego i profesora uniwersytetu Jagielońskiego, dopełniło reszty świętego obrzędu w sposobie godnym pamięci nieboszczyka. Szanowny mówca, wystawiwszy słuchaczom cały szereg świętobliwego życia i cnot obywatelskich nieodżałowanego arcy-pasterza, wspomniawszy o wdzięczności na jaką sobie ten wielki mąż zasłużył u rodaków, w rozczulającym sposobie wystawił im: że jedyny i ostatni jéj dowód, tém tylko dziś przy wstąpieniu w bramę wieczności dać mu mogą, gdy się staną godnymi pobożności i cnót jego naśladowcami.

Po skończonym obrzędzie świętym, znowu ciż sami obywatele, ponieśli zwłoki swojego patryarchy do drzwi grobowca! — Jeszcze kilka słów kapłańskich, z wymownych ust W. JX. Stachowskiego dziekana kollegjaty Wszystkich Swiętych, zatrzymało tam szanowne cienie Woronicza; było to ostatnie pożegnanie się owieczek z swym pasterzem; — ostatnia chwila oglądania szczątków tego, którego niegdy głos w téj świątyni, zaszczepiał w sercu człowieka miłość Boga i cnoty! — Wnet znikły szanowne zwłoki z oczu ludzkich, — zatrzasły się drzwi grobowca, — głucha posępność przypomniała tylko żyjącym, jak świętą wykonali powinność, i razem jak święty dług zaciągnęli na siebie względem tego, którego utracili.

NIEMCY. — *Z Drezna d.* 8 *stycznia.* — Przedwczoraj odbyło się tu uroczyste otworzenie powszechnego sejmu królestwa. Marszałek sejmowy hr. Bünau de Dahlen zagaił sejm mową do króla.

W. X. POZNAŃSKIE. — *Poznań* 13 *stycznia.* — Dzień 10 b. m. przeznaczony był na otwarcie drugiego sejmu prowincjonalnego W. X. Poznańskiego. Aby ważne dzieło od Boga zacząć, członkowie stanów zgromadzili się w kościołach swoich wyznań. JO. xiąże Radziwiłł namiestnik królewski, jako też królewski kommissarz sejmowy naczelny prezes JW. Bauman, znajdowali się także na nabożeństwie. Potém udało się całe zgromadzenie na pokoje JO. xięcia namiestnika, gdzie panowie deputowani byli przedstawieni J. Królewicz. M. xięźnie Ludwice Pruskiéj xięźnie Radziwiłłowéj, a ztamtąd udali się do izby posiedzeń w pałacu xiążęcym na teraz urządzonéj. JO. X. namiestnik zagaił sejm, poczém JW. król. kommissarz sejmowy powitał stany, i propozycje królewskie na ręce JO. marszałka sejmowego xięcia ordynata Sułkowskiego złożył. JO. xiąże marszałek sejmowy odpowiedział na mowę JW. król. kommisarza sejmowego; potém JO. król. namiestnik dał świetny obiad. Zaproszeni nań byli wszyscy deputowani na sejm wraz z JO. xięciem marszałkiem sejmowym i JW. królewskim kommissarzem sejmowym, naczelnym prezesem prowincji, jako też dowodzący jenerał, jenerał jazdy JW. Roeder, naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, dochowieństwo obudwóch wyznań i wiele innych osób znakomitszych wszelkich stanów. Obiadowi dodawała blasku przytomność JK. M. powszechnie uwielbianéj xięźnéj Ludwiki Pruskiéj, małżonki JO. xięcia namiestnika wraz z dwiema xięźniczkami córkami. Najszczersze życzenia dla Najjaśniejszego monarchy naszego pana, dla Jego królewiczowskiéj Mci następcy tronu i dla całego królewskiego domu, były jednomyślnym głosem wszystkich przytomnych. Sejm teraźniejszy potrwa 5 do 6 tygodni.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Wiersz z powodu krytyki wymierzonéj przeciwko Alexandrowi Chodźce.

Jak gdy w niebios Oceanie
Nowa gwiazda wdzięk roztoczy,
Którym zazdrośni ziemianie,
Karmią i umysł i oczy:
Tak z krainy zachwycenia
Błysnąłeś wieszczu ognisty,
A czarujące twe pienia,
Zdumiały twój kraj ojczysty.
Lecz jak na niebios przestrzeni
Chmura pędząca z wściekłością
Jasność słonecznych promieni
Na chwilę skryje ciemnością:
Tak w błogiéj chwili zarodu
Piekielnéj zazdrości jady
Ćmią świetność twego zawodu,
Lecz wieszczu! znikną jéj ślady
Niech cię Muza natchnie męztwem
Pracuj dla chwały rodaków
Czarnéj potwarzy zwycięztwem,
Będzie głos świątłych Polaków.
Wszak niegdyś szyderców zgraje
Twórcę *Ducha praw* gromiły;
Monteskiusza wielbią kraje
A szydercami wzgardziły.
Precz z przed mojego oblicza
Na zawsze płodzie piekielny;

. . . .

Znacież krytykę Zoile?
Nie! więc powiem, ta nauka
Nie potępia natchnień chwile
Lecz błędów i wdzięków szuka.
Uczcie się cenić zdolności
Wspierajcie talent prawdziwy,
A wkrótce barwą piękności
Okryją się nauk niwy.

Józef *Ulanowski.*

— *Porównanie liczby zbrodni w Anglji i Hiszpanji.* Podług urzędowych tabell ogłoszonych w Madrycie w miesiącu listopadzie 1827 roku, mówi jeden dziennik angielski, pokazuje się, że w ciągu upłynionego roku było 1222 zabójstw, 1773 skaleczeń i napadnień w celu zabójstwa, a to w saméj właściwéj Hiszpanji, prócz królestw Arragonji i Walencji. Wszystkie te zabójstwa były sądzone w trybunałach. Co się zaś tyczy Anglji i królestwa Wallji, na podobnéjże ludności jak w Hiszpanji, było tylko w 1826 i 1827 roku, 74 indywiduów, to jest po 37 na rok, obwinionych z tego rodzaju zbrodni. Pokazuje się tedy, że na 84 skazanych zbrodniarzach w Hiszpanji, jeden tylko podobny człowiek znajduje się w Anglji. Z tego wyprowadza dziennik wspomniony różne moralne wnioski, a zapomina że dla Anglji wybrał czas pokoju, dla Hiszpanji czas zamieszek politycznych i walki fakcji rozmaitych.

— Gra w piłkę należy do publicznych zabaw Luizianczyków i każdy z nich usiłuje otrzymać zwycięztwo. Niedawno odbywała się taka zabawa w bliskości miasta Naczitoches, na wolném polu; prawie wszyscy mieszkańcy byli jéj uczestnikami.

— Amerykanin, nazwiskiem Samuel Patch, który rzucał się kilkakrotnie w wodospad rzeki Genesse pod Rochester w prowincji Nowego Yorku, padł ofiarą tego śmiałego przedsięwzięcia. Rusztowanie, z którego skoczył, zrobione było na 25 stóp nad wodospadem, a że wysokość samego wodospadu wynosi 100 stóp, zatém skoczył z wysokości przeszło 125 stóp. Zdawał on się już bez tchu dosięgać wody, zatonął natychmiast i ciało jego po kilku dniach znaleziono nie daleko wodospadu. Mówią, iż przy skoczeniu miał być bardzo pijany.

— W gazecie niemieckiéj *Sachsenzeitung*, znajduje się między rozmaitemi doniesieniami i następujące. — „*Podziękowanie.* — Bezimiennemu ale dobrze mi znanemu jegomości, który pod adresem mojéj żony przesłał mi szpilkę brylantową, składam niniejszém najszczersze dzięki. Ale że nie zwykłem używać zapinek, a żona moja tylko odemnie podarki przyjmuje, dawca przeto nie weźmie mi za złe, gdy szpilkę jego na szampana zamienię; zapewniam go przytém, że spełniając kieliszki z dobrymi przyjaciołmi, nie zapomniemy wypić za jego zdrowie."

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Cokolwiek o pobycie Karola XII w Polsce.

Panie Redaktorze! Upraszam jeśli to być może, o umieszczenie w Gazecie Polskiéj dwóch szczegółów, tyczących się Karola XII króla Szwedzkiego, w czasie pobytu jego w Polsce. Są one mało znane, a noszą wydatną cechę czasu i charakteru osób. Z tych przeto względów sądzę, iż mogą zająć miejsce, jakie im w piśmie swojém przeznaczyć zechcesz. T. L.

1.) Gdy r. 1701 Karol XII wtargnął był do Litwy, Grzegorz Ogiński starosta Żmudzki (podług organizacji starosta Żmudzki zasiadał w senacie), wydał uniwersał do szlachty, wzywając współbraci przeciw tak strasznemu nieprzyjacielowi. Odezwa ta jest ciekawym zabytkiem co do osnowy i wysłowienia; aby dać wyobrażenie o jéj całości, dosyć będzie przytoczyć następujący wyjątek: „Ponieważ król Szwedzki jest czarownik i z djabłem trzyma, ani się umywa, ani pazurów obrzyna, a granice nasze Żmudzkie przeszedł, tedy abyście Wasz Mość Panowie przeciwko temu djabłu na koń wsiadali."

2.) Monarcha ten, tak w nienawiści, jak w przywiązaniu (nawet i do zwierząt), posuwał się do ostateczności. Tak dalece pałał zawziętością ku swemu cioteczno-rodzonemu bratu Augustowi II królowi Polskiemu, iż korzystnych nawet warunków pokoju przyjąć nie chciał, lecz obstawał ciągle przy zamiarze swoim zrzucenia go z tronu, oświadczając: „Choćby mi przyszło 50 lat przebywać w Polsce, nie ustąpię, aż póki jéj nie nadam innego władzcy." — Uważmy znowu tego wielkiego wojownika z przeciwnego stanowiska. W pochodzie 1704 roku ze Lwowa do Poznania, gdy stanął nad granicą Szlązka, zdechł mu ulubiony ogromny pies zwany Pompeusz, który wraz z panem swoim przebywszy morze i rozległe krainy, nieodstępnym był jego towarzyszem. Jak wielce przezeń żałowany być musiał, miarę stąd brać można, iż ścierwo jego odesłano do Szwecji, aby złożone zostało w ojczystéj ziemi, gdzie takowy nad niém dano napis: *Pompejus egregjus Canis, Invictissimo Suecorum Regi merito charus, in Polonia mortuus, inde in Sueciam, ne extra Patriam tumularetur, transmissus.*"

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Bankructwo partacza. Sługa dwóch panów.*

TEATR FRANCUZKI. — *Malvina ou mariage d'inclination. La chambre de Suzon.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.